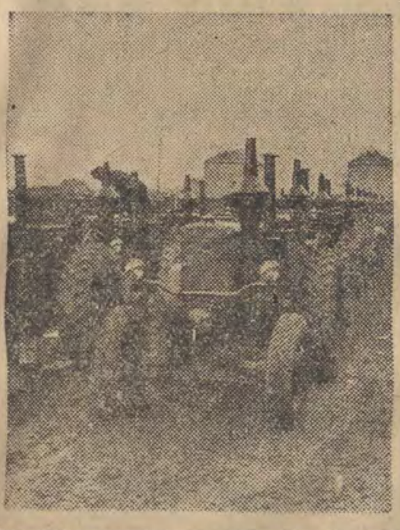
Cena 15 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 30 (1996)
ROK VII.

NIEDZIELA
PONIEDZIAŁEK

ŁÓDŹ 3-4-II-52



Szerokie perspektywy rozwoju dla wsi otwiera Plan Sześcioletni, w którym poczesne miejsce zajmuje produkcja nawozów sztucznych i maszyn rolniczych, w szczególności traktorów.

Na zdjęciu: gotowe „Ursusy" wkrótce rozpoczną pracę w polu.

CAF — fot. Nowosielski

Osiągnięcia uczonych radzieckich w dziedzinie atomowej

MOSKWA. — W Moskwie odbyła się doroczna sesja Akademii Nauk ZSRR. Sesję zagaił prezes Akademii Nauk ZSRR — Aleksander Niesmiejanow, podkreślając poważne osiągnięcia nauki radzieckiej, której powołaniem jest okazywanie wszechstronnej pomocy państwu radzieckiemu w rozwiązaniu historycznego zadania zbudowania komunizmu.

Fizycy radzieccy — oświadczył prezes Akademii Nauk ZSRR — korzystając z najnowocześniejszej, potężnej aparatury, posunęli daleko naprzód badania nad właściwościami atomu i rozbijaniem atomu, wywoływanym w sposób zarówno naturalny, jak i sztuczny.

Szereg osiągnięć z dziedziny atomowej znalazło zastosowanie w praktyce.

Referat poświęcony wynikom działalności uczonych radzieckich w roku 1951 wygłosił następnie sekretarz naukowy prezydium Akademii Nauk ZSRR — Aleksander Topczijew.

Gdy zawodzi maszyna do głosowania USA uciekają się do machinacji proceduralnych

PARYŻ — Dnia 1 lutego na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego omawiano sprawę przyjmowania nowych członków do ONZ.

Jak wiadomo komisja polityczna zaaprobowała już uprzednio większością głosów radziecki projekt rezolucji, który daje możność słusznego rozwiązania sprawy przyjęcia nowych członków na podstawie Karty Narodów Zjednoczonych. Zgodnie z tym projektem, Zgromadzenie Ogólne zaleca Radzie Bezpieczeństwa ponowne rozpatrzenie próśb państw kandydujących do ONZ.

Aby przeszkodzić przyjęciu przez Zgromadzenie rezolucji radzieckiej, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych uciekł się do manewru proceduralnego oświadczając, że radziecki projekt rezolucji musi uzyskać nie zwykłą większość, lecz dwie trzecie głosów. Przewodniczący Zgromadzenia Nervo, stwierdził, że — jego zdaniem — PROPOZYCJA DELEGACJI STANÓW ZJEDNOCZONYCH JEST SPRZECZNA Z KARTĄ I NORMAMI PROCEDURALNYMI. Na skutek nalegań Amerykanów, poddał on bezprawny wniosek USA pod głosowanie. Głosami bloku anglo - amerykańskiego postanowiono wbrew Karcie i normom proceduralnym, że radziecki projekt rezolucji uważany będzie za przyjęty jedynie w tym wypadku, jeśli uzyska dwie trzecie głosów.

Następnie odbyło się głosowanie nad rezolucją radziecką. Padły na nią 22 głosy, tzn. o jeden głos więcej niż w głosowaniu w komisji politycznej.

W ten sposób, mimo że i na posiedzeniu plenarnym rezolucja radziecka uzyskała większość głosów — uważana jest za odrzuconą.

Projekt Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1952

Pomnożymy bogactwa kraju

Produkcja przemysłowa wzrośnie o 22,3 proc. w porównaniu z ub. rokiem

WARSZAWA. Prezydium rządu w dniu 2 lutego 1952 r. podjęło uchwałę w sprawie Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1952. Projekt ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1952 został przekazany pod obrady Sejmu.

Projekt Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1952, trzeci rok Planu 6-letniego, ustala zadania w dziedzinie dalszego konsekwentnego realizowania socjalistycznego uprzemysłowienia kraju, podniesienia produkcji rolniczej, wzrostu obrotów handlu wewnętrznego, znacznego zwiększenia dochodu narodowego, dalszego rozwoju urządzeń socjalnych i kulturalnych oraz gospodarki komunalnej i mieszkaniowej.

W szczególności projekt Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1952 ustala następujące zadania:

I. Przemysł

Wartość produkcji globalnej przemysłu socjalistycznego w cenach niezmiennych wzrośnie o 22,3 proc. w porównaniu z r. 1951, w tym wartość produkcji przemysłu wielkiego i średniego wzrośnie o 22,0 proc., a przemysłu drobnego o 24,1 proc.

Wartość produkcji środków wytwórczości w przemyśle socjalistycznym wzrośnie w cenach niezmiennych o 28,7 proc., a wartość produkcji przedmiotów spożycia o 16,5 proc. w porównaniu z r. 1951.

Wykonanie planu produkcji globalnej przemysłu socjalistycznego oznaczać będzie osiągnięcie poziomu około 310 proc. całej produkcji przemysłowej z r. 1938, a w przeliczeniu na 1 mieszkańca około 415 proc., przy czym wartość produkcji przemysłu wielkiego i średniego osiągnie poziom około 330 proc. w porównaniu z r. 1938, a w przeliczeniu na 1 mieszkańca około 440 proc.

Wykonanie planu produkcji globalnej przemysłu socjalistycznego będzie oznaczało przekroczenie zadań Planu 6-letniego na r. 1952 o 16,8 proc.

Produkcja ważniejszych wyrobów w przemyśle socjalistycznym osiągnie w porównaniu z r. 1951:

stal surowa	119,1
rudy żelaza surowe	120,7
rudy cynkowo - ołowiane	110,3
rudy miedzi	162,0
węgiel kamienny	105,2
węgiel brunatny	119,7
koks	115,7
ropa naftowa	135,4
energia elektryczna ogółem	112,6
obrabiarki do obróbki wiórowej metali	137,0
maszyny do obróbki plastycznej metali	271,5
samochody ciężarowe „Star"	288,0
ciągniki	141,2
wagony towarowe n. torowe w przeliczeniu na 2-osiowe	111,1
kwas siarkowy	139,0
soda kalcynowana 98 proc.	113,9
soda kaustyczna	111,0
nawozy azotowe w przeliczeniu na N2	107,9
nawozy fosforowe w przeliczeniu na P2 O5	142,2
przędza ze sztucznego jedwabiu	108,3
wyroby farmaceutyczne ogółem	146,8
cement	121,5
cegła pełna i dziurawka	145,7
meble w sztukach	111,1
meble w kompletach	191,0
rowery	190,4
papier	103,5
tkaniny bawełniane	105,8
tkaniny wełniane	104,9
pończochy damskie	132,1
w tym: steelonowe	307,9
skarpety męskie	117,9
obuwie skórzane	113,1
cukier	129,4
cukierki	116,0
pieczywo	106,8
makaron	121,5
masło	115,6
margaryna	108,0
ceres	107,1
ocet spirytusowy 6 proc.	122,9
papierosy	104,9

Rozwój techniki w przemyśle wyrazi się między innymi wprowadzeniem szeregu nowych wysoko-wydajnych procesów technologicznych, rozszerzeniem mechanizacji robót ciężkich i pracochłonnych, zwiększeniem wykorzystania maszyn i urządzeń, przejściem na produkcję seryjną wielu artykułów, podjęciem produkcji wielu wyrobów dotychczas nie produkowanych w kraju i szerokim upowszechnieniem osiągnięć przodujących zakładów oraz przodujących robotników.

II. Rolnictwo i leśnictwo

Przewidywany wzrost wartości globalnej produkcji rolnictwa w cenach niezmiennych powinien wynieść 8,1 proc. w porównaniu z r. 1951, w tym wartości produkcji roślinnej 10,2 proc., a wartości produkcji zwierzęcej 5,2 proc.

Wartość produkcji globalnej Państwowych Gospodarstw Rolnych w cenach niezmiennych wzrośnie o 39,4 proc., w tym wartość produkcji roślinnej wzrośnie o 32,8 proc., a wartość produkcji zwierzęcej o 62,2 proc.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Nowy etap — budowy Kanału Wołga—Don —

MOSKWA. — Budowniczowie wołżańsko - dońskiego szlaku wodnego osiągnęli nowy sukces produkcyjny. Dnia 1 lutego br. uruchomiona została karpowska stacja pomp — jedna z trzech stacji budowanych na trasie Kanału Wołga — Don. Stacje te tłoczyć będą wodę z Donu do potężnych rezerwuarów wodnych, zbudowanych wzdłuż trasy Kanału.

Uruchomienie karpowskiej stacji pomp oznacza nowy etap w budowie wołżańsko - dońskiej magistrali wodnej, która połączy w jeden system wodny baseny pięciu mórz europejskiej części ZSRR.

Sytuacja w Egipcie

Wzmaga się nacisk imperialistów

— wzmaga się opór narodu, walczącego o wolność

MOSKWA. — W artykule na temat ostatnich wydarzeń w Egipcie, M. Michajłow podkreśla na łamach dziennika „Izwiestia", że dymisja premiera Nahasa Paszy i objęcie władzy przez Nahera Paszę wywołało liczne komentarze w prasie zachodniej.

Wszyscy komentatorzy — pisze Michajłow — **zgadzają się co do tego, że w Kairze nie nastąpiła zwykła zmiana rządu, lecz że miał tam miejsce przewrót, dokonany pod naciskiem obcych mocarstw. Ostatnie wydarzenia w Egipcie dowodzą ponownie, że amerykańsko-angielscy imperialiści prowadzą nadal wobec narodów Bliskiego i Środkowego Wschodu politykę ingerencji.**

Dziennik „Washington Post" zamieścił wiadomość, według której ponad 6 tysięcy strzelców amerykańskiej piechoty morskiej wyruszyło do strefy Kanału Sueskiego. Jednocześnie ambasador amerykański w Kairze, Caffery, zażądał „położenia kresu rozruchom" i „obrony interesów cudzoziemców", czyli innymi słowy domagał się stłumienia egipskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego i radykalnej zmiany polityki rządu egipskiego.

Oto okoliczności, w jakich nastąpiła zmiana rządu w Kairze.

Naród egipski i narody krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu — pisze Michajłow — chcą same decydować o swych losach i walczą nadal zarówno przeciwko imperialistom angielskim jak i imperialistom amerykańskim i francuskim.

U naszych przyjaciół

W Bukareszcie opublikowano komunikat o wynikach wykonania państwowego planu gospodarczego w roku 1951 — pierwszym roku planu 5-letniego.

Plan produkcji przemysłowej wykonano w 104,5 proc. W porównaniu z rokiem 1950 produkcja przemysłu rumuńskiego wzrosła o 28,7 proc.

W porównaniu z rokiem 1950 dochód narodowy wyniósł 132 proc.

* * *

W Sofii opublikowano komunikat Państwowej Komisji Planowania o wynikach wykonania planu gospodarczego Bułgarskiej Republiki Ludowej na rok 1951.

Produkcja przemysłowa wzrosła w porównaniu z rokiem 1950 o 19 proc. Przeciętne zarobki robotników wzrosły o 7,3 proc.

* * *

W Budapeszcie odbyła się uroczysta akademia, poświęcona 10 rocznicy wydania pierwszego numeru dziennika „Szabad Nep" — organu centralnego Węgierskiej Partii Pracujących.

Na akademię przybyli czołowi działacze partii i rządu.

Wszechstronna opieka Państwa

WARSZAWA. — Podajemy dalsze wypowiedzi o projekcie Konstytucji.

JÓZEF JAKUBIAK

chłop z Wątorowa, gm. Kijewo Królewskie pow. Chełmno — wyróżniony dyplomem uznania za wzorowe wykonanie obowiązków wobec państwa:

„Jest tak jak napisano w Konstytucji — państwo troszczy się o chłopa pracującego i pomaga mu na każdym kroku. Ja sam, kiedyś bezrolny, zacząłem gospodarować dopiero po powstaniu Polski Ludowej. Otrzymałem 7,91 ha ziemi z reformy i dziś pracuję na swoim, a przed wojną harowałem od świtu do nocy u bogaczy, żeby dać jakie takie utrzymanie rodzinie.

Jestem spokojny o swoją przyszłość i przyszłość dzieci".

JÓZEF KAŹMIERCZAK

były górnik, obecnie administrator w sanatorium „Irena" Połczyn-Zdrój.

„20 lat pracowałem jako górnik w ciężkich warunkach w belgijskich kopalniach węgla, straciłem zdrowie jak wielu innych braci górników i innych robotników, wyzyskiwanych przez kapitalistów.

Dopiero Polska Ludowa otwarła nam drogę powrotu do ojczyzny. Dała nam prawo do pracy, zabezpieczyła ochronę zdrowia. Gdzie to jest do pomyślenia w kraju kapitalistycznym? Tam robotnik niezdolny do pracy musi ginąć.

Straciłem zdrowie na tułaczce za chlebem, ale i dla mnie znalazła się praca.

Obecnie tu w Połczynie leczą się bezpłatnie tysiące robotników i chłopów. Czy w Polsce sanacyjnej mogliśmy o tym marzyć?"

MIECZYSŁAWA ĆWIKLIŃSKA

artystka dramatyczna.

„Jakże pięknie brzmi art. 14": *praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela...*" Dla nas, artystów, jest ona jeszcze szczęściem, bowiem sztuka w Polsce Ludowej przestała być luksusem, a staje się jedną z najistotniejszych potrzeb szerokich rzesz ludności. Artykuły 62 i 65 sprawiają, że czujemy się potrzebni, a być potrzebnym czy to nie największe szczęście?"

Robotnicy Londynu zapowiadają wielkie manifestacje przeciw Churchillowi

LONDYN. — W całej Anglii szerzy się fala protestów przeciwko tzw. „zarządzeniom oszczędnościowym" ministra Butlera.

Komitet Wykonawczy londyńskiej rady związków zawodowych, który reprezentuje 650 tysięcy pracowników, opublikował oświadczenie, potępiające plany rządu zmierzające do obniżenia stopy życiowej ludności.

Oświadczenie stwierdza, że rząd celowo dąży do zwiększenia liczby bezrobotnych, obniżenia stopy życiowej oraz zniesienia istniejącego systemu ochrony zdrowia.

19 lutego i 2 marca odbędą się w Londynie wielkie manifestacje na znak protestu przeciwko antyrobotniczej polityce rządu Churchilla.



Ludność Tunisu eksploatowana przez francuskich kolonizatorów żyje w skrajnej nędzy. Terror imperialistów francuskich usiłuje zdusić dążenia narodu tuniskiego do wolności politycznej i gospodarczej, lecz naród Tunisu podjął walkę o swe wyzwolenie i walkę tę z każdym dniem wzmaga.

Na zdjęciu: kobieta tuniska — symbol nędzy narodu Tunisu.

Projekt Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1952

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Udział gospodarki socjalistycznej w globalnej produkcji rolnictwa liczonej w cenach niezmiennych powinien wzrosnąć do około 16 proc. w porównaniu z 12,2 proc. w r. 1951, a udział Państwowych Gospodarstw Rolnych do około 10 proc. w porównaniu z 8,1 proc. w r. 1951.

Przewiduje się, że ogólna powierzchnia zbiorów w całym rolnictwie powinna wzrosnąć o 1,3 proc. w porównaniu z r. 1951.

W związku z niekorzystnymi warunkami siewów jesiennych nastąpi zwiększenie obszaru zasiewów wiosennych o ok. 584 tys. ha, co stanowi wzrost o 6,5 proc. w porównaniu z r. 1951.

W r. 1952 położy się specjalny nacisk na dalsze podnoszenie plonów z hektara.

Projekt planu wymienia szereg środków, które zapewnią wzrost wydajności z 1 ha.

W zakresie prac wodno-melioracyjnych istniejące urządzenia zostaną objęte konserwacją na obszarze o 20,2 proc. większym niż w r. 1951, a odbudowy urządzeń dokona się na obszarze o 72,1 proc. większym niż w r. 1951.

Stan pogłowia w Państwowych Gospodarstwach Rolnych na dzień 30.6. 1952 r. wyniesie w porównaniu z r. 1951:

konie	**107.4**
bydło	**128,7**
trzoda chlewna	**181,5**
owce	**151,9**
drób	**194.9**

Zaopatrzenie całego rolnictwa w nawozy sztuczne ogółem w czystym składniku wzrośnie o 9,6 proc. w porównaniu z r. 1951.

Przeciętny stan traktorów w jednostkach przeliczeniowych w całym rolnictwie wzrośnie o 27,7 proc., a w gospodarstwach państwowych o 21,2 proc. w porównaniu z r. 1951.

Liczba państwowych ośrodków maszynowych wzrośnie o 28,8 proc., przeciętny stan traktorów w jednostkach przeliczeniowych o 58,4 proc., **a wszystkie prace wykonane przez traktory POM w przeliczeniu na orkę średnią wzrosną o 90,7 proc. w porównaniu z r. 1951.**

Wartość globalnej produkcji leśnictwa w cenach niezmiennych wzrośnie o 16,9 proc. w porównaniu z r. 1951. Ilość pozyskanego drewna wzrośnie o 16,0 proc., w porównaniu z r. 1951.

III. Komunikacja

Przewozy towarowe wszystkimi środkami transportu wzrosną o 16 proc. w porównaniu z r. 1951, w tym na kolejach normalnotorowych o 13,1 proc., na kolejach wąskotorowych o 17,9 proc., w państwowej komunikacji samochodowej o 35,8 proc., w żegludze śródlądowej o 47,8 proc., w żegludze morskiej o 24,6 proc.

Średniodobowy załadunek wagonów towarowych na kolejach normal notorowych wzrośnie o 9,4 proc.

Przewidywany wzrost przewozów osób wyniesie na kolejach normalno torowych 12,2 proc., na kolejach wąskotorowych 13,3 proc., a w państwowej komunikacji samochodowej 13,4 proc.

IV. Inwestycje i budownictwo

Nakłady finansowe na inwestycje limitowe wzrosną o 19 proc. w porównaniu z r. 1951.

Zakres rzeczowy inwestycji wzrośnie — w wyniku oszczędności w wykonawstwie inwestycyjnym — w jeszcze wyższym stopniu, a mianowicie o około 29 proc.

Wartość kosztorysowa obiektów inwestycyjnych oddanych do użytku w r. 1952 stanowić będzie co najmniej 96 proc. ogólnej wartości nakładów tego roku.

W roku 1952 oddanych zostanie do użytku szereg obiektów inwestycyjnych, a między innymi nowe turbozespoły w elektrowniach Miechowice, Jaworzno, I, Dychów, Poznań i Zabrze. W przemyśle hutniczym — w hucie Częstochowa stalownia martenowska II oraz walcownia rur ciągnionych, w Nowej Hucie szereg obiektów produkcyjnych takich jak odlewnia staliwa, odlewnia żeliwa i metali nieżelaznych, kuźnia, warsztat napraw mechanicznych, montażowych, elektrycznych, budowlanych itd.

W przemyśle motoryzacyjnym w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu — hala nadwoziowa i hala mechaniczna, dalsze obiekty w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Lublinie oraz dalsze obiekty w Zakładach Starachowickich, w przemyśle chemicznym — w Zakładach Chemicznych Oświęcim — fabryka fenolu syntetycznego, dalsze obiekty w fabryce półkoksu, fabryka kwasu octowego oraz fabryka metanolu.

W przemyśle maszyn rolniczych — Fabryka Maszyn Żniwnych Poznań — Starołęka, w przemyśle materiałów wiążących i budowlanych — cementownia Wierzbica, cegielnia Zielonka, wytwórnia betonów wibrowych w fabryce elementów prefabrykowanych w Czyżynach, wytwórnia siporexu nr 1 na Żeraniu, wytwórnia ytongu, w przemyśle chłodniczym — chłodnie składowe w Olsztynie, Dwikozach, Ciechanowie i Kielcach.

W komunikacji — 836 km dróg kołowych, 225 km nowych linii kolejowych, 127 km drugich torów, 227 km odbudowanych i przebudowanych linii kolejowych, 431 km mijanek i bocznic kolejowych, elektryfikacja linii kolejowych Warszawa — Błonie, Warszawa — Tłuszcz (wraz z łącznicą Zielonka — Rembertów) i Żyrardów — Skierniewice, w gospodarce komunalnej — hotel w odbudowanym gmachu 16-piętrowym na Placu Wareckim w Warszawie, zakłady wodociągowe dla Bielska-Białej, most im. Marchlewskiego w Poznaniu oraz linia tramwajowa do Nowej Huty (dwa tory).

W gospodarce mieszkaniowej oddanych zostanie do użytku ponad 118 tys. izb mieszkalnych. Wartość produkcji budowlano - montażowej przedsiębiorstw uspołecznionych wzrośnie o 22,3 proc. w porównaniu z r. 1951.

Projekt planu zakłada znaczny wzrost mechanizacji, szczególnie pracochłonnych robót budowlanych, przy czym stosunek ilości robót wykonywanych mechanicznie do ogólnej ilości robót wzrośnie w zakresie robót ziemnych do 33 proc., w zakresie przygotowania zapraw do 54 proc. oraz w zakresie przygotowania betonów do 90 proc.

V. Obrót towarowy wewnętrzny

Szacunkowa wartość całej masy towarowej rynkowej (łącznie z żywieniem zbiorowym) przeznaczonej na sprzedaż dla celów konsumcji indywidualnej wzrośnie w cenach porównywalnych o około 9 proc. w porównaniu z r. 1951.

Obroty uspołecznionego handlu detalicznego wzrosną o 10,4 proc. w porównaniu z r. 1951.

Dla zapewnienia dalszej poprawy w zaopatrzeniu rynku wiejskiego obroty detaliczne CRS „Samopomoc Chłopska" wzrosną o 12,5 proc.

Sieć uspołecznionego handlu detalicznego powinna wzrosnąć o około 2.200 placówek.

W r. 1952 nastąpi rozwój wzorcowych sklepów sprzedaży artykułów spożywczych, sieci handlu artykułami galanteryjnymi i jubilerskimi, ruchomych punktów sprzedaży i kiosków oraz handlu komisowego.

Obroty zakładów żywienia zbiorowego wzrosną o 30 proc. w porównaniu z r. 1951, przy czym sieć zakładów żywienia zbiorowego wzrośnie o około 1.000 punktów, to jest o 16 proc. Jednorazowa ilość miejsc w zakładach żywienia zbiorowego wzrośnie o ponad 53 tysiące miejsc, to jest o 13 proc.

Ilość punktów skupu poszczególnych produktów rolnych wyniesie w zakresie:

			w proc. w porównaniu z r. 1951
zboża	3.054	punkty	104,2
ziemniaków	2.981	„	103,0
pasz	672	„	111,0
mleka	30.000	„	121,0
drobiu	2.977	„	106,7
jaj	1.400	„	104,0
owoców i warzyw	1.195	„	104,0

VI. Urządzenia socjalne i komunalne Gospodarka komunalna i mieszkaniowa

Liczba miejsc w przedszkolach wzrośnie o 5,2 proc. w porównaniu z r. 1951, w tym w przedszkolach przy zakładach pracy o 13,1 proc.

Liczba szkół 7-klasowych wzrośnie o 5,9 proc.,

Liczba absolwentów szkół zawodowych I stopnia wzrośnie o 102,1 procent, a liczba absolwentów szkół zawodowych II stopnia o 78,5 proc. Liczba absolwentów szkół wyższych wzrośnie o 48,1 proc.

Liczba łóżek w szpitalach wzrośnie o 8,3 proc., a liczba łóżek w sanatoriach przeciwgruźliczych wzrośnie o 10,7 proc.

Liczba ośrodków zdrowia na wsi wzrośnie o 8 proc.,

W zakresie gospodarki komunalnej i mieszkaniowej liczba izb mieszkalnych oddanych do użytku wzrośnie o ok. 20 proc. w porównaniu z r. 1951.

Kapitalnymi remontami ze środków FGM objętych zostanie 600 tys. izb mieszkalnych.

W komunikacji miejskiej nastąpi wzrost liczby wagonów tramwajowych o 8 proc., trolleybusów o 17 proc, oraz autobusów o 13 proc.

VII. Zatrudnienie i wydajność pracy

Zatrudnienie w sektorze socjalistycznym poza rolnictwem wzrośnie wg. stanu średniorocznego o 7,4 proc., w tym w przemyśle o 7,7 proc., w budownictwie o 8,8 proc., w komunikacji i łączności o 6,4 proc.

Liczba kobiet zatrudnionych w gospodarce socjalistycznej poza rolnictwem stanowić będzie w 1952 r. 32,5 proc. ogółu zatrudnionych wobec 30,3 proc. w r. 1951.

Wydajność pracy w poszczególnych działach gospodarki narodowej wzrośnie w porównaniu z r. 1951:

w przemyśle socjalistycznym o	13,8%
w tym: w przemyśle wielkim i średnim o	14,6 „
w przemyśle drobnym o	10.4 „
w państwowych gospodarstwach rolnych o	31,7 „
na kolejach normalnotorowych o	8,3 „
w budownictwie o	14.9 „

VIII. Koszty własne

Projekt Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1952 stawia poważne zadania w zakresie obniżki kosztów własnych produkcji i obrotu. W szczególności obniżka kosztów własnych wyniesie:

w przemyśle socjalistycznym	5,5 proc.
w tym:	
w przemyśle wielkim i średnim	4,3 „
w przemyśle drobnym	10,1 „
w rolnictwie (PGR)	8,4 „
w komunikacji i łączności	4.6 „
w przedsiębiorstwach budowlano - montażowych	7,4 „
w obrocie towarowym (detal)	8,4 „

IX. Dochód narodowy

Dochód narodowy w cenach porównywalnych wzrośnie o 17 proc. w porównaniu z r. 1951, przy czym na dochód narodowy wytworzony w przemyśle przypadnie około 53 proc.

Wykonanie zadań w zakresie dochodu narodowego oznaczać będzie osiągnięcie poziomu około 200 proc. w porównaniu z r. 1938, a w przeliczeniu na 1 mieszkańca około 270 proc.

Udział gospodarki socjalistycznej w tworzeniu dochodu narodowego wzrośnie do 73 proc.

Z dziejów PPR (3)

Po słusznej drodze do zwycięstwa

Po długich, wyczerpujących bojach, inicjatywa przeszła w ręce bloku antyfaszystowskiego — stwierdzał Komitet Centralny PPR w swej ocenie sytuacji wojenno-politycznej w lutym 1943 roku.

Pamiętamy, co to był za przełom — pod Stalingradem armie hitlerowskie straciły potężną armię Paulusa oraz olbrzymią ilość sprzętu.

W ten sposób Stalingrad stał się symbolem załamania hitlerowskiej potęgi.

Klęska stalingradzka przekonała już wtedy wszystkich, że decydującym czynnikiem w rozgromieniu III Rzeszy może być jedynie Związek Radziecki. Zawiedli się tylko anglosasi, perfidnie odkładający moment utworzenia drugiego frontu, zadrżeli „sprzymierzeńcy", którzy jaskrawo złamali wobec Związku Radzieckiego „uroczyste" zobowiązania.

Zawiodła się również i reakcja — ta w kraju spod znaku endecji, sanacji i WRN-u i ta londyńska ziejąca na kraj nasz zaślepieniem politycznym i służąca interesom obcym narodowi polskiemu.

Mocodawcy reakcyjnego podziemia w kraju uczuli, że grunt coraz bardziej usuwa się im spod nóg, że perspektywa bliskiego, ale ostatecznego rozgromienia Hitlera przez Armię Radziecką oznacza klęskę obszarników i kapitalistów, rojących plany powrotu do władzy i majątków.

Zrozumieli oni jasno, że triumf Związku Radzieckiego to również triumf programu sprawiedliwości społecznej, reprezentowanego przez PPR. Nie dziwmy się więc, że zbrodniczy szaleńcy wysługujący się „delegaturze" rzucali się z bronią w ręku na swych braci tylko dlatego, że ci bracia, również Polacy, walczyli nie o Polskę magnaterii i wyzysku, ale o Polskę wolną i niepodległą, bez wyzysku i bez obszarników.

PPR widziała ten szał wściekłości ludzi, których historia wyrzucała właśnie za burtę i jeszcze goręcej poczęła walczyć o każdego człowieka dla swej słusznej sprawy.

„Klasa robotnicza bowiem — pisał Komitet Centralny w swej uchwale — nie pozwoli, by tak jak w roku 1918 reakcja polska zebrała owoce z krwi i ofiar ludu".

Chiny pogłębiają przyjaźń z ZSRR

PEKIN. — W związku z drugą rocznicą podpisania układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową, odbędą się w całym kraju w dniach od 14 do 21 lutego br. liczne uroczystości.

Uroczystości te przebiegać będą pod hasłem pogłębienia przyjaźni między narodem chińskim a radzieckim.



Fabryka Sprzętu Rolniczego im. 13 Grudnia w Poznaniu roczny plan produkcyjny za rok 1951 wykonała już 29 listopada ub. r. i w roku bieżącym produkować będzie seryjnie snopowiązałki konne oraz wypuści serię prototypową snopowiązałek ciągnikowych i czyszczalni mechanicznych.

Na zdjęciu — ślusarz Marian Jóźwiak, wykonujący 220 proc. normy, podczas montażu snopowiązałki.

CAF — fot. Kondracki

Wzmaga się protest robotników Niemiec zach. przeciw remilitaryzacji

BERLIN. — Agencja ADN donosi, że na terenie całych Niemiec zachodnich wzmaga się z każdym dniem walka przeciwko projektowi ustawy reżimu Adenauera o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Przeszło 10 tysięcy robotników i pracowników Mannheimu zwróciło się z apelem do ludności, wzywającym do powszechnego strajku protestacyjnego przeciwko projektowi tej ustawy.

W Westerland na wyspie Sylt odbyła się konferencja działaczy związkowych, na której powzięto uchwałę w sprawie wzmożenia walki przeciwko odrodzeniu Wehrmachtu.

Nasze rady

„ŁODZIANKA": — Poczta niejednokrotnie apelowała do ludności, aby nie przesyłała pieniędzy w listach, gdyż jest to *niedozwolone*. Za zaginięcie takich pieniędzy Poczta nie odpowiada. Z tego więc względu redakcja nie może interweniować.

* * *

ZAINTERESOWANY Z UL. KILIŃSKIEGO: — Dziecko w niczym nie jest winne, że matka pragnęła zataić, iż zostało ono zrodzone poza małżeństwem. Człowiek, który zgodził się wziąć takie dziecko na wychowanie, okazałby brak serca, gdyby po latach postanowił pozbyć się tego dziecka i to z tego jedynie względu, że wyszły na jaw okoliczności, o których przedtem nie wiedział. Postanowienie to Pan powziął po przyjściu na świat jego własnego dziecka, gdyż — jak Pan pisze — nie podoła tylu ciężarom. Nie wątpimy, że gdy Pan poważnie zastanowi się nad sprawą, nad losem dziecka, które przywiązało się do Pana, jako do swego ojca — nie wątpimy, że zmieni Pan swoją decyzję.

* * *

„PRZYSZŁA MATKA": — Powinna Pani niezwłocznie zgłosić się do Poradni (ul. Moniuszki 5), gdzie udzielą wskazówek, jak Pani powinna się odżywiać, jak dbać o higienę osobistą itp. Od szóstego miesiąca ciąży kobieta powinna być badana co miesiąc. Konieczne witaminy oraz preparat wapniowy, o które Pani dopytuje — przepisze lekarz. Naturalnie, że może Pani być również skierowana do dentysty, tymbardziej, że zdarza się, iż w okresie ciąży zęby łatwiej ulegają próchnicy, a temu trzeba zapobiec.

Odpowiadamy:

UCZNIOWIE KL. V RYSZARD KACZKA, JERZY POPIŃSKI, JERZY PERLIŃSKI. — Dziękujemy za list i załączony rysunek. W sprawie zepsutych lamp ulicznych należy interweniować w Zakładzie Sieci Elektrycznych Łódź — Miasto, ul. Przejazd 58.

L. MRÓZ — ŁĘCZYCA, A. WOJCIECHOWSKI — ŁÓDŹ. — Z nadesłanych prac nie skorzystamy.

WAŁICKA, DALIKÓW. — Państwowy Zakład Kształcenia Adm.-Handl. mieści się w Łodzi, przy ul. Księży Młyn 13-15.

T.RYBARSKI — KOŁO. — Wobec tego, że wydzierżawiona szopa stanowi źródło dochodu, należało wykupić kartę rejestracyjną.

JERZY ŻOCHOWSKI. — Ponieważ nie widzieliśmy Pańskiej legitymacji, nie możemy stwierdzić, kto miał rację — kasjer PKP czy kierownik personalny.

WERONIKA TWOREK. — Należy reklamować w miejscowym Urzędzie Pocztowym

Mówimy o Konstytucji

Pełne prawa daje kobiecie Polska Ludowa!

WILMA KOWALSKA
gospodyni domowa, Łódź, ul. Jaracza 42

Spędziłam długie lata w USA. Brałam tam czynny udział w akcjach organizacji postępowych, między innymi także w walce o prawo kobiet do głosowania. Bowiem w chełpiących się „wolnością i demokracją" Stanach Zjednoczonych istnieją jeszcze takie stany, gdzie prawo do głosowania ma tylko ten, kto posiada majątek. A zatem w rodzinie głosuje tylko mąż. Żona i córki nie mają do tego prawa.

Nasza walka była ciężka i wymagała dużo ofiar. Dlatego też czytając projekt naszej Konstytucji, szczególnie artykuły 66 i 83, czuję się obowiązana wyrazić swoją radość, że nasza Polska Ludowa daje pełne prawa kobiecie.

W dniu mojego wyjazdu do Polski przeczytałam w „Chicago Trybune" wiadomość, której przez całe życie nie zapomnę.

Chodziło mianowicie o to, że młoda kobieta udusiła swoje pierworodne dziecko, dlatego, że mąż jej, weteran II wojny światowej, od roku już nie mógł znaleźć pracy, a ona nie miała co dać jeść dziecku. Czynu zbrodniczego dopuściła się z rozpaczy.

Fakt ten jest niemożliwy w naszych obecnych warunkach. W 66 artykule projektu naszej Konstytucji gwarantuje się bowiem opiekę nad matką i dzieckiem, ochronę kobiety ciężarnej, płatne urlopy w czasie macierzyństwa itp.

Dumna jestem, że jestem obywatelką tego kraju, który daje szeroką i nieograniczoną wolność i uprawnienie kobiecie.

Każdy zresztą artykuł projektu naszej Konstytucji przepełniony jest troską o człowieka, każdy z tych artykułów mimo woli porównuję z koszmarną rzeczywistością, jaką przeżywałam w USA, gdzie człowiek pozornie tylko jest wolnym obywatelem, a w rzeczywistości jest niewolnikiem wilczej zachłanności kapitalistów.

Dla twórców projektu naszej Konstytucji, która zabezpiecza całemu narodowi słuszne i korzystne prawa, wyrażam cześć i uznanie!

Jeszcze bliżej zagadnień produkcyjnych!

Ożywia się życie kulturalne

Błędy i osiągnięcia w pracy aktorów, literatów, plastyków i muzyków łódzkich

Nie ma granicy oddzielającej zagadnienia produkcyjne od zagadnień kulturalnych. Te dwa odcinki naszego życia społecznego jak najściślej zazębiają się i wzajemnie na siebie oddziaływają.

Znaczenie pracy kulturalno - oświatowej dla mobilizacji mas pracujących do wykonania Planu 6-letniego jest olbrzymie.

Temu właśnie zagadnieniu, w jaki sposób twórcy naszej kultury i działacze kulturalni powinni oddziaływać na świadomość mieszkańców miast i wsi, aby jeszcze bardziej zaktywizować ich dla wykonywania planów produkcyjnych — poświęcona była narada aktywu kulturalnego, jaka odbyła się dnia 1 lutego w sali ORZZ w Łodzi.

Była to pierwsza narada, na której spotkali się członkowie różnych związków twórczych oraz pracownicy aparatu kulturalno-oświatowego. **To właśnie należy szczególnie podkreślić, bowiem dotychczas jednym z błędów pracy kulturalnej w Łodzi był całkowity brak łączności, brak koordynacji pomiędzy poszczególnymi gałęziami życia kulturalnego.**

Wiceminister Sokorski w referacie swoim wskazał zadania stojące przed pracownikami kulturalnymi, przed twórcami naszej nowej, socjalistycznej kultury. Przedstawił konieczność wzmocnienia pracy kulturalno - oświatowej, szczególnie na wsi, mówił również o błędach naszej polityki kulturalnej.

Ten właśnie temat został podjęty przez dyskutantów.

Zdarza się, że naukowcy, literaci, plastycy, muzycy są służbowo przenoszeni z Łodzi do innych miast. Niewątpliwie są oni tam potrzebni. Ale przez to, że na ich miejsce nie przybywają inni — zuboża się życie kulturalne Łodzi.

Z Łodzi wyjechał np. ostatnio doskonały dyrygent Filharmonii Łódzkiej — Wodiczko. Został przeniesiony. A przecież — jak słusznie mówiła ob. Forbertowa — Filharmonia to w tej chwili jedyne centrum muzyczne Łodzi, bo jedna orkiestra została już dawno zlikwidowana. A robotnicy łódzcy, młodzież łódzka kocha muzykę. Chce słuchać dobrej muzyki nie tylko przez radio.

Poważną pozycję w życiu kulturalnym naszego miasta stanowią szkoły artystyczne. Niestety, pracę utrudnia im brak planowości. Na przykład w Łodzi mamy obecnie jedną niższą szkołę muzyczną, jedną średnią i jedną wyższą. Stan ten jest nienormalny. Przecież nie każde dziecko rozpoczynające naukę w szkole muzycznej okaże się tak zdolne, by w późniejszych latach poświęcić się całkowicie muzyce. W rezultacie Wyższa Szkoła Muzyczna nie ma skąd czerpać kandydatów.

Nasza Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych — o czym mówił przedstawiciel plastyków — nie ma dostatecznego powiązania z przemysłem, dla którego szkoli przyszłych fachowców.

Kulturę tworzą nie tylko zawodowcy. Udział twórczości samorodnej jest również poważny. Ale amatorskie zespoły artystyczne potrzebują opieki fachowców, którą nie zawsze znajdują. **Kierownik wydziału kulturalnego ORZZ, Aleksandrowicz, mówiąc o tym wskazał jako na fakt znamienny, że wystawą gazetek ściennych nie zainteresował się żaden z literatów. A przecież na pewno wśród piszących drobne artykuliki do gazetek ściennych są ludzie zasługujący na zainteresowanie się nimi. Są ludzie utalentowani.**

Zespołami artystycznymi należy bardziej się zainteresować. Dyrektor Teatru im. Wojska Polskiego, Nowicka, wspomniała, że w okresie Miesiąca pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej aktorzy zawodowi obsłużyli 174 zakłady pracy, ob. Forbertowa powiedziała, że aktorzy zorganizowali w ciągu ubiegłego roku 1200 imprez artystycznych w świetlicach. Świadczy to o aktywności naszych ludzi teatru. Ale z drugiej strony o tym, iż świetlicowe zespoły amatorskie nie są na odpowiednim poziomie, że trzeba im pomóc. I to jest właśnie zadaniem dla aktorów.

To są błędy i niedociągnięcia. Ale nie można poza nimi nie widzieć sukcesów. Niedociągnięcia, trudności powstają właśnie w związku z tym, że realizuje się olbrzymie zadania, że w ciągu kilku lat „odrabia się" to wszystko, czego nie zrobiono przez długi okres międzywojenny. 600 świetlic, 500 zespołów artystycznych w Łodzi, 420 odczytów Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w ośrodkach wiejskich w ciągu jednego roku, przy frekwencji ponad 70 osób, 583 wystąpienia literatów w klubach i świetlicach — to przecież mówi za siebie.

I. B.

EXPRESS ILUSTROWANY

*** Dziś, w niedzielę, o godz. 17-ej będziemy mieli możność usłyszeć i zobaczyć młodych pisarzy: Stanisława Kaszyńskiego, Tadeusza Gicgiera, Andrzeja Minakowskiego, Władysława Udalskiego i Leszka Witczaka. Wezmą oni udział w wieczorze autorskim Koła Młodych Pisarzy w Łodzi, który odbędzie się w świetlicy Internatu Młodzieży Licealnej w Łodzi, Al. Kościuszki 70.**



**** W Miejskim Ośrodku Informacji w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 104 zainstalowano ostatnio automat telefoniczny. Cieszy się on dużym powodzeniem, dziennie korzysta z niego około 100 osób. Automat w MOI dostępny jest dla łodzian codziennie, w godzinach od 8-ej do 20-ej, w niedzielę zaś od 9-ej do 15-ej.**

*** W tych dniach Łódzki Okręgowy Zarząd Radiofonizacji Kraju uruchomił przy ul. Piotrkowskiej 123 — dział obsługi radiotechnicznej. Można tutaj zasięgnąć porady, sprawdzić jakość lamp i działanie radioodbiornika. Oprócz tego placówka ta przyjmuje także do napraw radioodbiorniki.**

Kolporterów książki w łódzkich zakładach pracy wciąż jeszcze mamy za mało. Wprawdzie powiększyła się ich ilość w porównaniu z rokiem ubiegłym o 50 procent, lecz jeszcze nie wszystkie instytucje i fabryki mają swoich kolporterów.

Dlatego też „Dom Książki" przystąpił ostatnio do powołania kolporterów książki we wszystkich zakładach pracy. Zadaniem ich będzie dostarczenie swym towarzyszom pracy odpowiedniej i ciekawej książki.

Bez czekania w aptekach

Leki kupujemy w drogeriach

Dlaczego nie odbiera się waty i ligniny?

W celu usprawnienia pracy aptek i ułatwienia ludności nabywania najczęściej stosowanych gotowych leków, uruchamia się już z dniem 4-go b. m. specjalne punkty sprzedaży tych leków w drogeriach MHD. Ta słuszna innowacja wprowadzona zostaje nie tylko w Łodzi, ale również na terenie całego województwa.

Będziemy więc mieli w Łodzi 15, a w województwie przeszło 100 nowych punktów sprzedaży lekarstw. Każdy punkt będzie zaopatrzony w gotowe leki fabryczne, maści, krople, proszki, opatrunki — wszystko to, co nie wymaga recepty lekarskiej. Lista artykułów, które będą w sprzedaży w drogeriach, liczy przeszło 300 pozycji.

Nareszcie skończą się kilometrowe kolejki w aptekach, a „zagrypiony" łodzianin nie będzie musiał czekać w aptece na otrzymanie aspiryny.

* * *

Ostatnio w aptekach łódzkich dał się zauważyć brak niektórych artykułów, jak np. preparatów witaminowych, waty czy ligniny.

Braki te powstały w poważnym stopniu z winy kierowników aptek, którzy zbyt opieszale odbierają leki z magazynów, zbyt mało jeszcze dbają o ciągłość zaopatrzenia.

Tymczasem „Centrofarm" zapewnia, że ma pod dostatkiem zarówno waty i ligniny jak również wszelkiego rodzaju witamin i mączek odżywczych. Wśród witamin są tak bardzo poszukiwane preparaty dla dzieci z witaminą A i D, jest „Karotan", czyli marchew w proszku zawierająca witaminę A i C oraz „Betabion". (b)

Kawał(ły) z Expressu

Z PDT wychodzi obładowany paczkami pewien przodownik pracy. Na ulicy spotyka go znajomy i pyta:

— Skąd masz pieniądze na takie zakupy? Ja nigdy nie mogę sobie pozwolić na jakieś większe sprawunki...

— Bo między nami jest pewna różnica. Ja wypełniam 150 procent normy w fabryce, a ty w knajpie!

POD OSTRYM KĄTEM

„Prima aprilis" w... lutym!

Gościom zrobiło się gorąco.

I to w znanym z zimna Barze Ratuszowym, ultra „nowoczesnym" lokalu, o miniaturowym piecyku, niedawno przebudowanym i „kapitalnie" wyremontowanym. Najkapitalniejsza bowiem jest podłoga, z której częściowo zdarto deski i całą zamieniono na betonową. Pracownicy są więc kolejno zagrypieni i zakatarzeni — przyszli reumatycy.

Konsumenta zaś zamiast pieca — grzeją skaczące niczym rtęć w termometrze ceny. Robi im się z miejsca gorąco...

Miniaturowa porcja karpia skoczyła w cenie do 7 zł. 50 gr. Nie to jednak było najważniejszym wydarzeniem dnia, chociaż już sama „porcja" karpia mogła stanowić pewnego rodzaju sensację.

Plasterek szynki o godzinie 10 rano kosztował 2 zł. 35 groszy, a gdy ktoś poprosił o drugi, identycznych rozmiarów plasterek -- musiał wkrótce potem płacić już po 3 zł 35 groszy!...

Zdziwionym konsumentom tłumaczono, że... zaszła omyłka.

Istotnie ŁZG pomyliły się. Pragnęły sprawić swoim gościom „Prima aprilis", choć przecież był dopiero 1 lutego, a nie 1 kwietnia...

To się nazywa rekord zawodów z czasem! (p)

W połowie lutego

otwarcie hali na Pl. Niepodległości

Hala na Pl. Niepodległości jest już niemal gotowa, otwarcie jej nastąpi w połowie lutego.

Jak już podawaliśmy, znajdziemy tu estetyczne stoiska z artykułami spożywczymi, tekstyliami i wyrobami przemysłowymi. Dla wygody przyjezdnych chłopów przewiduje się uruchomienie w hali specjalnych punktów, gdzie będą oni mogli sprzedawać przywiezione produkty.

Pięknie jest zimą w górach!



Zima ma wiele uroku, szczególnie, gdy wolny czas można spędzać na śniegu i w słońcu.
Na zdjęciu: Urlop na nartach w górach jest przyjemnym wypoczynkiem po całorocznej pracy.
CAF — fot. Zdz. Wdowiński

Wystawa pomysłów racjonalizatorskich zaprasza wszystkich!

— Czy zwiedziłeś już wystawę pomysłów racjonalizatorskich?

Prawdopodobnie wielu łodzian odpowie na to pytanie przecząco.

A naprawdę szkoda. Na tej ogólnopolskiej wystawie, sprowadzonej z Wrocławia, możemy zobaczyć szereg ciekawych, a przy tym i pouczających eksponatów i pomysłów racjonalizatorskich. Mieści się ona w ZPW przy Al. 1-go Maja 119/121.

Ci zatem, którzy jeszcze wystawy nie obejrzeli, mogą to uczynić dziś, w niedzielę. Właśnie dla nich okręg łódzki Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego organizuje bezpłatną wycieczkę na wystawę. Zbiórka w dniu 3 lutego o godz. 10.45 przed miejscem wystawy. (r)

NASI czytelnicy PISZĄ

Godny naśladowania

Droga Redakcjo!

Dnia 28 stycznia br. o godzinie 22-ej jechałem tramwajem nr 3/4 w kierunku Zarzewa. Na przystanku przy ul. Kilińskiego zauważyłem, że z nadjeżdżającej z tyłu „piątki" wyskoczyło kilkanaście kobiet, podążając biegiem do ruszającej „trójki". Motorniczy zatrzymał wóz i poczekał aż wszyscy wsiądą.

Oby więcej było takich!

Wacław Olszewski
Skierniewicka 15.

„Walizka"

Szanowna Redakcjo!

Przed kilkoma tygodniami kupiłam w sklepie MHD walizkę. Sądząc po cenie przypuszczałam, iż będzie ona mocna. Okazało się jednak, że po jednorazowym użyciu odpadły zamki i zawiaski. Walizka stała się zbytecznym sprzętem zajmującym tylko miejsce w mieszkaniu.

JANOWSKA W.

Uważamy, że nawet przy najgorszym obchodzeniu się z walizką nie powinny po jednorazowym użyciu odpaść zamki i zawiasy. A co o tym sądzi wytwórnia walizek?



KOWALIK: — Czemu sam?
WICEK: — Bo Wacek gdzieś mi się zapodział po drodze. Właśnie chciałem was prosić o pomoc...
KOWALIK: — Chętnie pomogę. Już idziemy!

KOWALIK: — A ta drabina i bosak na pewno nam się przydadzą. U nas na ulicy są głębokie doły, może Wacek wpadł do któregoś po ciemku. Już nieraz były tu takie wypadki, ale o ulicę nikt się nie zatroszczy...

WICEK: — Jak ty wyglądasz?!
WACEK: — Wpadłem do dołu pełnego błota. Było mi zimno, ale na brak towarzystwa nie mogłem narzekać, bo ten obywatel też tam wleciał...

WICEK: — Powinniście interweniować. Przecież wy tu stale mieszkacie, a myśmy do was tylko ot, tak wpadli...
WACEK: — Najgorzej chyba to ja wpadłem!

Jak powstał film o morzu i marynarzach „Załoga"

„Załoga" jest w odrodzonej kinematografii polskiej drugim po „Pierwszym starcie" filmem o młodzieży i dla młodzieży.

Akcja filmu rozgrywa się w szkole morskiej i na pokładzie szkolnego statku „Dar Pomorza". Po raz pierwszy film polski sięga tu do tematów marynistycznych, pokazując na ekranie nasze morze, marynarkę handlową i jej młode kadry.

Warto przypomnieć warunki, w jakich powstawał ten film, albowiem historia jego zrealizowania ma ważne znaczenie dla przyszłości polskiej produkcji filmowej.

Scenariusz Jana Rojewskiego „Załoga" drukował w lipcu i w sierpniu 1950 r. miesięcznik „Twórczość". Był to pierwszy wypadek opublikowania na łamach naszej prasy pełnego, oryginalnego tekstu scenariusza przed jego realizacją.

Redakcja „Twórczości", umieszczając pracę Rojewskiego, dała możność przeprowadzenia krytyki zamierzonego filmu i wniesienia — jeśli zajdzie potrzeba — zmian i poprawek.

Pokazało się, że innowacja ta była bardzo słuszna i celowa.

Na łamach młodzieżowego pisma „Sztandar Młodych" rozgorzała gorąca dyskusja o wadach i zaletach scenariusza Rojewskiego. Wypowiadali się w niej działacze i aktywiści zetempowscy, a obok nich pisarze, krytycy filmowi, profesorowie i młodzież Szkoły Morskiej w Szczecinie.

Autor i Generalna Dyrekcja Filmu Polskiego nie przeszli do porządku dziennego nad uwagami dyskutantów, ale wyciągając praktyczne wnioski z wielu słusznych zarzutów, przystąpili do ponownego przepracowania scenariusza.

W ten sposób dyskusja w „Sztandarze Młodych" pomogła w naprawieniu wielu jaskrawych i zasadniczych błędów filmu „Załoga".

Film ten święci obecnie wielkie triumfy na naszych ekranach. Niebawem też omówimy go obszerniej. Poniżej zamieszczamy jedną ze scen „Załogi".

A.



Ludzie o czystych rękach i gorących sercach

O tych, co strzegą granic Polski Ludowej

Z DALA od osiedli ludzkich, miast i miasteczek, na placówkach morskich i lądowych, w tętniących życiem, gwarnych portach i małych, górskich wioskach, wzdłuż naszych morskich i lądowych granic pełnią swą ofiarną służbę żołnierze Wojsk Ochrony Pogranicza.

Trudna i surowa jest służba WOP-isty. Wymaga wielkiego poświęcenia, hartu i wytrwałości, graniczących niekiedy z bohaterstwem.

Jest wśród naszych granicznych strażnic mała strażnica nazwana imieniem prostego żołnierza, strzelca Wróbla. Żołnierz ów, jak jego koledzy, pełnił swą codzienną służbę. Czuwał nad bezpieczeństwem granicy, nad pokojową, twórczą pracą ludu polskiego, nad bezpieczeństwem Ojczyzny robotników i chłopów. Tu, na tej właśnie placówce dosięgła go zdradziecka kula przestępcy. Tu, na granicy Polski Ludowej oddał swe młode życie w obronie umiłowanej Ojczyzny.

Wiele jest takich strażnic i wielu żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza, którzy, gdy trzeba, nie wahają się oddać życia w obronie naszych granic, którzy dniem i nocą, o każdej porze, w deszcz i śnieżycę, w upalnym słońcu i wichurze — wiernie strzegą granicy.

Na piaszczystym wybrzeżu pełni służbę jeden z wielu wyróżniających się żołnierzy, syn chłopa, członek partii — strzelec Kaczmarek. Tu, w morskiej strażnicy WOP, wśród bliskich mu kolegów i dowódców, takich jak on sam, synów ludu — Kaczmarek pokochał swą służbę, tu poznał piękno polskiego morza i wybrzeża, którego nigdy przedtem nie widział, tu zrozumiał głębiej, jakiej służy sprawie, tu zahartował swą miłość do Ludowej Ojczyzny.

Pełni służbę na granicznej placówce kapral Bogołębski, strzelec Górski i strzelec Wąż, strzelec Marciszewski i strzelec Florek. Miłość ich do Ojczyzny wyraża się w codziennej, żołnierskiej służbie, w oddaniu sprawie ochrony granic, w ciągłej czujności, we wzorowym wykonywaniu wszystkich rozkazów.

W służbie i poza służbą każdy żołnierz Wojsk Ochrony Pogranicza pamięta zawsze o nakazach przysięgi wojskowej: „...Strzec niezłomnie wolności, niepodległości i granic Polski Ludowej... służyć ze wszystkich sił Polsce Ludowej..." W służbie i poza służbą żołnierz Wojsk Ochrony Pogranicza jest uczciwy, mężny, czujny i zdyscyplinowany — tak jak nakazuje przysięga wojskowa. W służbie i poza służbą cechuje go poczucie wysokiej odpowiedzialności przed narodem za przykładne pełnienie służby, za wykonanie każdego rozkazu, za ochronę naszej granicy.

* * *

Pełnił kiedyś graniczną służbę strzelec Kwiatkowski i jego kolega, żołnierz KBW — strzelec Gorzelany. Gdy wrócili do oddziału, ktoś podał im gazetę. Przeczytali w niej o nowych milionach dolarów, które rząd amerykański przeznaczył na szpiegostwo, na dywersję, na sabotaż.

Nie powiedzieli słowa. Silniej tylko zacisnęły się żołnierskie pięści wokół maszynowych pistoletów. Nazajutrz znów poszli na swą placówkę.

Podczas pełnienia służby zatrzymali przestępców.

— Do czego są wam potrzebne te obcęgi? — spytał strzelec Kwiatkowski.

Zatrzymani nie odpowiedzieli, ale jeden z drutów biegnącej opodal linii telefonicznej był już przecięty.

— Panowie, my mamy dużo pieniędzy — zaproponowali przestępcy.

— Pieniędzy?!!! Zbrodniarzu!

Przestępca został oddany w ręce sprawiedliwości. Oto odpowiedź żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza amerykańskim imperialistom i ich agentom.

Ludzie o czystych rękach i gorących sercach — tak kiedyś nazwał czekistów wielki rewolucjonista, syn ludu polskiego, Feliks Dzierżyński. Słowami tymi można dziś określić i żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza. O tym, że godni są tego zaszczytnego miana świadczą niezliczone przykłady z codziennej, żołnierskiej służby WOP.

* * *

Od chwili gdy tylko powstała wolna, ludowa i niepodległa Ojczyzna, żołnierz Wojsk Ochrony Pogranicza ofiarnie pełni swą służbę.

Podstawą rzetelnej i gorliwej służby jest świadomość, że służy Polsce Ludowej. Szkolą się i uczą coraz lepiej WOP-iści, udaremniają przestępcze plany dywersantów i szpiegów, czujnie strzegą granic Ojczyzny przed zakusami imperialistycznego wywiadu i ich agentów.

Codzienną służbą dokumentują swe oddanie Polsce Ludowej, której są wiernymi obrońcami.

M. Z. Brzezicki

Egzaminy w szkołach ogólnokształcących dla pracujących

Zarządzeniem Min. Oświaty wprowadzone zostały egzaminy w szkołach ogólnokształcących dla pracujących: w szkołach podstawowych egzaminy ukończenia szkoły, zaś w szkołach średnich — egzaminy promocyjne.

Absolwenci szkół podstawowych dla pracujących zdawać będą w ostatnim okresie szkolnym z trzech przedmiotów: języka polskiego, matematyki i nauki o Polsce i świecie współczesnym.

Egzaminy promocyjne w szkołach średnich obejmą: w klasie VIII — język polski i matematykę: w klasie IX — język polski i geografię i w klasie X — język polski i chemię. Egzaminy te przeprowadzone będą w ciągu ostatniego okresu szkolnego.

SCENA I EKRAN

„Pawilon pod sosnami" w wykonaniu zespołu świetlicowego ŁFM

Łódzka Fabryka Maszyn wykonała plan roczny 22 listopada. Przoduje ona we współzawodnictwie międzyzakładowym i w ruchu racjonalizatorskim. Jej sportowcy zorganizowali brygady produkcyjne. Obecnie, kiedy w ramach Świetlicowego Festiwalu Sztuk Polskich zespół świetlicowy ŁFM wystąpił ze sztuką Michała Rusinka „Pawilon pod sosnami" okazało się, że również dziedzina kulturalna nie leży tam odłogiem.

Wszystkie te pozytywne osiągnięcia zdobyli pracownicy ŁFM dzięki wytężonej pracy zespołowej. Pochwała zespołowej pracy i wykazanie jej ważności jest też jednym z głównych momentów interesującej sztuki Rusinka, której akcja toczy się w sanatorium dla chorych na gruźlicę dzieci.

Sztukę wyreżyserował mgr Jerzy Klimaszewski, ten sam, który swego czasu z zespołem świetlicowym z „Ce BeTe" wystawił tak interesująco „Niemców" Kruczkowskiego.

Momenty ideowe i dydaktyczne sztuki zostały należycie wypunktowane. Na licznych próbach zanalizowano dokładnie sam tekst sztuki, jak i charakterystykę poszczególnych postaci, tak, że przedstawienie, jakie nam zaprezentowano, trzeba uznać jako bardzo dodatnie osiągnięcie zespołu świetlicowego ŁFM.

Na czoło wykonawców wybijają się Halina Piotrkowska, jako Jaworska, dyrektor sanatorium, oraz Edmund Olczyk jako lekarz Zieliński. Oboje ujęli swoje role bezpośrednio i szczerze. Są swobodni, nie uciekają się do tanich gierek, znamionujących dość często grę zespołów amatorskich.

Dużo wesołości wnosi do sztuki Tadeusz Olczak w mundurze woźnego dyrekcji, Tomasza.

A na zakończenie chcielibyśmy dodać jeszcze jeden szczegół.

Pisząc niedawno o przyczynach marazmu pewnych świetlic łódzkich, wspominaliśmy o dyrekcjach i radach zakładowych, które nie zajmują się w ogóle sprawami świetlic. Wykonawcami sztuki, którą teraz omawialiśmy, są w połowie robotnicy i w połowie pracownicy biurowi, a rolę woźnego gra... dyrektor administracyjny.

Takich dyrektorów powinno być w Łodzi więcej: a wtedy z całą pewnością ruch świetlicowy znacznie się u nas ożywi i uaktywni!

M.



Żołnierze obserwowali uważnie z bunkra przedpole, strzelając zrzadka do ukazujących się celów. Zaczynało braknąć amunicji. Z dwóch czołgów, widocznych na prawo od bunkra, jeden wysunął się naprzód i parł niepowstrzymanie.

— Dlaczego nie strzela? — zaniepokoił się podoficer.

— W tej chwili znajduje się on w martwym polu naszej broni przeciwczołgowej, umieszczonej w tunelu — odpowiedział Kim — zdaje się, że ma zamiar zajechać nas od tyłu.

Czołg sunął milczący i nie niepokojony przez nikogo.

— Czyżby miał miotacz płomieni? — zawołał jeden z żołnierzy.

Nagle obydwa czołgi amerykańskie zaczęły strzelać ze swoich wszystkich karabinów maszynowych, a idący na przodzie zbliżał się coraz bardziej. Ze strzelnic prawego bunkra widoczne były smugi serii kaemów, którymi usiłowano wstrzymać nadchodzącego pancernego potwora.

Ogień amerykański koncentrował się głównie na wejściu do tunelu; był coraz potężniejszy i bardziej celny. Poszczególne worki z piaskiem, blokujące wejścia, pod działaniem pocisków wroga, rozsypywały się po zboczu wzgórza.

Tymczasem na lewo ożył czołg, który przedtem zniknął w ogromnym leju bombowym obok starego traktu. Na tle nieba widoczna była lufa jego działa i ukazywały się znaki rozpoznawcze.

— Chce się wydobyć z tej dziury — zawołał podoficer do Kima, wskazując na ruchy uwięzionego czołgu.

Kim obserwował uważnie te desperackie usiłowania, a po chwili odwrócił się do żołnierzy. Starając się przekrzyczeć huk eksplozji, tłumaczył towarzyszom zamiary Amerykanów.

— Wszystkie trzy czołgi nie mogą być obecnie zwalczane ogniem naszej broni przeciwpancernej, korzystając więc z martwego pola, usiłują przysunąć się najbliżej bunkra, aby zniszczyć go miotaczami płomieni. Nie ma chwili do stracenia! Pociski naszych kaemów nie zatrzymają ich, musimy uderzyć bezpośrednio na czołgi i wysadzić je w powietrze. Jeden na ochotnika ze mną! — zakończył.

— A drugi ze mną! — zawołał podoficer.

— — — — — — —

Kim i jego towarzysz czołgali się po ziemi, zbliżając się do rozpadliny, podoficer zaś z drugim żołnierzem przedzierali się w kierunku przeciwnym. Na otwartym terenie świst kul był jeszcze bardziej złowieszczy i dokuczliwy.

Kimowi przeszkadzał w posuwaniu się niesiony na plecach ładunek wybuchowy i wiązka ręcznych granatów. Co pewien czas podnosił głowę, ale nierówności terenu zasłaniały mu widok, stanowiąc jednocześnie dobrą zasłonę od wrogich pocisków.

Aby należycie wypełnić zadanie, należało dojść do wyrwy, zanim czołgowi uda się opuścić terenową pułapkę. Kiedy minęli linię bunkrów, usłyszeli silniki czołgu, pracujące na pełnych obrotach — olbrzym usiłował wyjść na równą powierzchnię.

— Prędzej! — stłumionym szeptem syknął Kim do żołnierza.

Towarzysz odpowiedział mu porozumiewawczym uśmiechem — on także rozumiał, że muszą osiągnąć czołg jeszcze w rozpadlinie.

Przepełznęli znów kilkanaście metrów. Słyszeli coraz wyraźniej pojedyncze wybuchy silników czołgowych. Obydwaj mieli usta rozpalone gorączką wysiłku i starali się nie oddychać głośno. Podniósłszy głowę Kim zobaczył wierzchołek wieżyczki, ale w tym momencie uderzyła go w twarz gruda ziemi od pobliskiej serii kaemu i odurzyła na chwilę.

Kiedy oprzytomniał, zobaczył, że znajduje się niemal na brzegu leja. Silniki czołgu pracowały z wysiłkiem, ale olbrzym stał nieporuszenie. Kim dał znak żołnierzowi, aby pozostał na miejscu, a sam zaczął ostrożnie zsuwać się na dno rozpadliny.

Żołnierz, pozostawiony na górze skierował lufę automatu na wieżę czołgu i starał się wcisnąć w ziemię, by stać się jak najmniej widocznym. Szybkim ruchem odrzucił do tyłu spadający na oczy hełm, pilnie obserwował czołg i Kima, zsuwającego się powoli w dół. Wmontowany w wieżę czołgu kaem skierowany był w stronę osłaniającego wyprawę żołnierza. Wylot lufy kaemu złowrogo połyskiwał w słońcu. Czołg stał w miejscu, ale motory pracowały bez przerwy.

Kiedy po chwili znów spojrzał na dół, zobaczył już tylko nogi kapitana. Kim znajdował się pod maszyną, pomiędzy wielkimi gąsienicami.

Minuty mijały wolno, rozciągnięte w nieskończoność. Żołnierz czuł głośne uderzenia serca, zesztywniały język z trudem mieścił się w wysuszonych ustach. Wreszcie zobaczył kącikami oczu sylwetkę kapitana, wyłaniającą się spod czołgu. W tym momencie serce zaczęło mu walić jeszcze mocniej, a wskazujący palec energiczniej zacisnął się na cynglu.

Kilka grudek ziemi, zepchniętych nogami Kima stoczyło się po zboczu urwiska i zatrzymało się na gąsienicach. Instynktownie rzucił znów spojrzenie na kapitana, który z pośpiechem wdrapywał się po osypującym się stoku rozpadliny na brzeg leja. W tym momencie pokrywa wieżycy otworzyła się i z wnętrza czołgu ukazała się głowa bez hełmu, ale ze słuchawkami na uszach. Amerykanin patrzył w przeciwnym kierunku.

Parę chwil czołgista trwał nieruchomo w tej pozycji, lecz naraz powoli obrócił w stronę obserwującego go żołnierza czerwoną twarz z małymi blond wąsikami. Oczy obydwu spotkały się na moment. Palec Koreańczyka odruchowo niemal nacisnął cyngiel. Suchy trzask strzału. Amerykanin pochylił się naprzód i zniknął wewnątrz. Żołnierz rzucił okiem na kapitana — Kim już prawie docierał do brzegu leja.

To naprawdę wstyd!

Listy i ludzie

— Czy na ulicach Łodzi są kosze na śmieci?

— Są.

— Kto więc wytłumaczy, dlaczego odpadki i niedopałki papierosów zamiast do koszów, łodzianie wrzucają do... skrzynek na listy?

Zaiste trudno odpowiedzieć na to pytanie. Zostało ono zresztą zadane przez Dyrekcję Poczty, która wiele ma przykrości z powodu — nazwijmy to po imieniu — niechlujstwa niektórych obywateli. Listy wyjmowane ze skrzynek pocztowych są często tak zabrudzone, że trudno odczytać nazwisko adresata.

To naprawdę wstyd!

* * *

Denerwujemy się czasem, że pilny list wędruje długo. I dziwimy się: dlaczego?

Otóż w bardzo wielu wypadkach drogę korespondencji my sami... przedłużamy!

Po prostu niedokładnie lub niestarannie adresujemy przesyłki. Jest to nagminna choroba nie tylko osób prywatnych, ale i instytucji, biur oraz urzędów, które często używają przy tym skrótów nie dla wszystkich zrozumiałych.

Później zaś w urzędzie pocztowym głowi się kilka osób, aby odczytać adres, aby się domyśleć, że „ZSP" na kopercie ma oznaczać Zrzeszenie' Stu dentów Polskich, a nie inną organizację o podobnym skrócie.

A przecież tak łatwo uniknąć tych komplikacji, jeżeli będziemy adresowali listy wyraźnie i prawidłowo! W każdej bramie domu wisi plakat z wzorami adresów.

Niech te wzory będą dla nas prawdziwym wzorem! (b)

Nie wysypywać solą zadrzewionych chodników!

W czasie opadów śnieżnych i gołoledzi wielu dozorców łódzkich w celu ułatwienia sobie pracy posypuje chodniki solą. Jak wykazały obserwacje, sól wywiera szkodliwy wpływ na drzewa i trawniki. Na skutek tego wiele drzew i zieleńców ulega zniszczeniu.

W związku z powyższym Prez. R. N. m. Łodzi komunikuje, że osoby, które mimo zakazu w dalszym ciągu używać będą soli do rozpuszczania śniegu i lodu na ulicach zadrzewionych i wyposażonych w trawniki, pociągnięte zostaną do odpowiedzialności karnej.

Nowe skrypty dla studentów uczelni łódzkich

Komisja Okręgowa Zrzeszenia Studentów Polskich w Łodzi rozwinęła w tym roku ożywioną działalność wydawniczą, dostarczając studentom wszystkich wyższych uczelni łódzkich wiele skryptów.

Do tej pory wydano już 11 pozycji na czternaście zaplanowanych. Są to skrypty z różnych przedmiotów wykładanych w poszczególnych wyższych zakładach naukowych.

W lutym przewiduje się wydanie 9 pozycji, a wśród nich skrypty z takich dziedzin jak systematyka roślin, chemia bakteriologiczna, histologia, mechanika teoretyczna, kinematyka, dynamika bryły i in.

Sprzedażą skryptów zajmuje się księgarnia akademicka „Domu Książki" przy ul. Narutowicza 41. (bk)

— Mamę znów wyrzucili z fabryki!...

Wczoraj i dziś Stanisławy Michalak

EINSTEINOWSKĄ teorię względności poznała tkaczka Stanisława Michalakowa na wiele jeszcze lat przed wojną. I to nie z książek, te bowiem były wówczas niedostępne dla robotnika, ale jak to się mówi „na własnej skórze".

Bo weźmy taką zdawałoby się jasną na pozór sprawę, jaką jest codzienna droga do fabryki czy z fabryki do domu. Dziecko wie, że odległość ta jest stała i niezmienna, naturalnie na ściśle określonej trasie, że nie może na przykład być tak, aby w jedną stronę droga ta była dłuższa, niż w drugą i odwrotnie.

Ale tkaczka Michalakowa już wówczas, mimo iż nieuczona, doświadczyła goryczy filozoficznych dociekań, zwłaszcza wtedy, kiedy to zgnębiona i utrudzona 10 - godzinną pracą w tkalni pana barona Scheiblera, z „stemplem" w kieszeni wracała do swego ciasnego mieszkania na poddaszu, przy ulicy Kilińskiego 160. Wtedy droga była dla niej o wiele dłuższa.

„Stempel" — o, to też była cała „filozofia". W fabrykanckim biurze mówili po prostu:—Michalakowa ma tu pani stempel od „starego"! — A kiedy zmartwiona wymówieniem pracy podpisywała drżącą ręką swoje nazwisko w olbrzymiej księdze, upstrzonej fioletowymi stemplami redukcji, dodawali litościwie:

— No, trudno. Jakoś sobie musi pani poradzić. Nie tylko pani leci dziś za bramę. Magazyny mamy przeładowane towarem, a nabywców coraz mniej...

Michalakowa wiedziała, że nie mają racji. Po swojemu, po robociarsku czuła, że to nie o nadmiar towarów chodzi. Przecież nie może być mowy o nadprodukcji wtedy, kiedy takie jak ona miały jedną koszulę w całym majątku. Nie można mówić o nadmiarze rąk do pracy, kiedy fabryki stoją, kiedy kraj należy do najsłabiej uprzemysłowionych w Europie.

* * *

Po stromych, wytartych schodach wspinała się na trzecie piętro z sercem ściśniętym żalem i gniewem. Tam, skulone w jednym jedynym łóżku, czekały jej dzieci: pięcioletni Leszek, trzyletni Zygmuś i maleńka siedmiomiesięczna córeczka. Dzieci były niedożywione i anemiczne. Zwłaszcza najmłodsze...

Na zgrzyt klucza we drzwiach malcy podnieśli głowy i uśmiechnęli się w pełnym nadziei oczekiwaniu.

Ale matka tym razem nie wyjęła z torby pachnącego, świeżego bochenka chleba. Podeszła do stołu i siadła ciężko na krześle. Oparła głowę na ręku i wybuchnęła długo tłumionym płaczem.

Wtedy najstarszy Leszek pochylił się do ucha brata i położył palec na ustach.

— Cicho! Chodźmy spać! Mamę znów wyrzucili z fabryki!

Takie oto wspomnienia snuły się po głowie Stanisławy Michalak, kiedy 27 stycznia rb. przeczytała w gazecie projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dawno już zdawałoby się zapomniała o ciasnym mieszkaniu przy ul. Kilińskiego i wszystkich tych udrękach, jakie przechodziła wówczas, kiedy to redukowana, wyrzucana za bramę, snuła swą gorzką filozofię niepotrzebnego człowieka.

Czytając uważnie natrafiła na art. 58 projektu Konstytucji, który brzmi:

„Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do pracy, tj. prawo do zatrudnienia za wynagrodzeniem według ilości i jakości pracy. Prawo do pracy zapewniają: społeczna własność podstawowych środków produkcji, rozwój wolnego od wyzysku społeczno - spółdzielczego ustroju na wsi, planowy wzrost sił wytwórczych, usunięcie źródeł kryzysów ekonomicznych, likwidacja bezrobocia".

— Nareszcie, nareszcie będziemy mieli w Polsce Konstytucję słuszną i sprawiedliwą, taką, w której każde słowo to prawo, a nie mydlenie robotnikowi oczu! — pomyślała z radością.

Na progu stanął syn, Leszek.

— Mamo, nie zdążyłem uprzątnąć łazienki po kąpieli. Bardzo się śpieszę na wykład do Głównego Instytutu Włókienniczego. Proszę cię, zrób więc porządek tym razem sama!

Michalakowa uśmiechnęła się.

— Idź, idź, synku. Już ja posprzątam.

Rozejrzała się z radością i dumą po swoim nowym mieszkaniu. Otrzymała je rok temu w nowoczesnych blokach, przy ulicy Zawiszy 26, jako nagrodę za dobrą pracę w zakładach im. Stalina, dawniejszej tkalni barona Scheiblera.

Dwa pokoje, kuchnia, przedpokój i łazienka. W okresie roku zdążyła je już całkowicie umeblować. W stołowym — piękny orzechowy kredens, biblioteka, tapczan, stół i krzesła obite skórą, radio i stylowy zegar — wszystko to sprawia miłe wrażenie i nadaje mieszkaniu wyraz ciepła. Z oszklonej konsolki wesoło błyszczy kryształowa zastawa, w majolikowym wazonie pachną kwiatki.

Przypomina sobie naraz fabrykę. ZPB im. Stalina i swój wydział nastawień technicznych, gdzie pełni funkcję kontrolera.

Trzeba będzie jutro porozmawiać z ludźmi w sprawie podniesienia jakości tkanin... — postanawia Michalakowa. — Lepszą i wydajniejszą produkcją wyrazimy najlepiej naszą radość z powodu ogłoszenia projektu Konstytucji. Niechaj rozwija i podnosi się coraz wyżej nasz przemysł, niech umacnia siły naszej Polski Ludowej — Ojczyzny szczęśliwych i wolnych ludzi, wolnych od wyzysku i bezrobocia!

Krystyna Wyrzykowska

Nowoczesny radiowęzeł powstanie w ZPB im. Marchlewskiego

W najbliższym czasie Zarząd Okręgowy Radiofonizacji Kraju przystąpi do założenia w zakładach im. Marchlewskiego wielkiego radiowęzła — jednego z najnowocześniejszych w Polsce.

W tej chwili podobny radiowęzeł już posiadają w Łodzi zakłady im. Dzierżyńskiego.

Należy przypuszczać, że nowy radiowęzeł o większej mocy i zasięgu odegra poważną rolę w pracy kulturalnej i propagandowej. (r)

Ruchoma wystawa zapozna nas jak walczyć z gruźlicą

W lutym zorganizowana zostanie przez łódzki oddział PCK ruchoma wystawa pod nazwą „Jak walczyć z gruźlicą". Połączona ona będzie z prelekcjami i pokazami filmowymi. Wystawa ta odwiedzi większe zakłady pracy, po czym udostępni się ją zwiedzającym w różnych punktach miasta.

Prócz tego w roku bieżącym ujrzymy jeszcze szereg innych ruchomych wystaw, których ogółem PCK zorganizuje ponad dziesięć. (r)

Plany CPLiA na rok bieżący

Tanie meble i zabawki

Artystyczna twórczość ludowa pod specjalną opieką

Rok bieżący przyniesie znaczne zmiany w pracy Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego.

Cały wysiłek tej placówki skierowany zostanie na dalsze rozwinięcie artystycznej produkcji rzemieślniczej i chałupniczej. Dotychczas bowiem ograniczono się raczej do stworzenia w województwie łódzkim jedynie kilku ośrodków rzemiosła artystycznego. Obecnie otoczy się opieką i udzieli pomocy chałupnikom wiejskim, którzy dotąd jej nie mieli.

Umożliwi to szerszy rozwój twórczości ludowej i znacznie wzbogaci jej formy. Spowoduje to także, że artystyczna twórczość ludowa nie będzie się koncentrowała tylko w okolicach Łodzi i pow. łowickim.

Plany CPL i A na rok bieżący przewidują w związku z tym dalsze rozszerzenie asortymentu produkcji swych placówek. Już teraz przystąpiono do wyrobu bardzo estetycznych i tanich mebli wiklinowych, których wzory opracował artysta plastyk Władysław Wołowski.

Swego rodzaju atrakcją będą także regionalne kilimy i swetry o wzorach opartych na motywach ludowych.

Niespodzianka także czeka naszych milusińskich. Powiększy się bowiem znacznie produkcję tanich zabawek z drzewa, których opracowano już 15 wzorów.

W galanterii skórzanej nowością bedą teczki zwane popularnie „generalskimi" i nowe modele obuwia damskiego. (r)

Przemiany polskiej wsi



W kurnych chatach, w warunkach urągających higienie i zdrowiu gnieździły się u nas przed wojną setki tysięcy rodzin biedoty wiejskiej. Zapałki w tych chatach dzielono na cztery, a cukier i herbatę spożywano jedynie w czasie świąt lub też zgoła na lekarstwo. Dzieci mało i bezrolnych chłopów wzrastały w ciemnocie i nędzy.

Jakże zmieniły się stosunki na wsi dzisiejszej! Rząd ludowy otworzył każdemu chłopu drogę do lepszego życia. Dzieci chłopskie korzystają z bezpłatnej nauki i dobrodziejstw wiedzy, dzięki zaś opiece państwa umożliwiono masom chłopskim przejście od dawnych zacofanych metod gospodarowania do wyższej, postępowej techniki.

We wsiach spółdzielczych monotonną niegdyś perspektywę błotnistych traktów ożywiają dziś czerwone dachówki schludnych, murowanych domów, dzięki elektryfikacji radio weszło do izb ucząc i bawiąc ludzi, dla których było ono zawsze niedościgłym marzeniem.

W tych innych, sprawiedliwych czasach rośnie na wsi polskiej zdrowy, świadomy swej walki i celu człowiek.



Na zdjęciach: u góry kurne chaty nad Podkarpaciu w czasach przedwojennych, u dołu — nowe domki spółdzielców w Czarnostkowie w woj. warszawskim. CAF — fot. Wdowiński

Bezpłatne przeróbki garderoby w „Domu Kobiety"

Zdarzało się dotychczas, że w sklepach z konfekcją pozostawały nie sprzedane suknie damskie czy męskie garnitury. Wisiały miesiącami i nikt ich nie chciał kupić. A działo się tak dlatego, że były one źle uszyte, że miały bądź rozmiary nieodpowiednie, bądź też inne jakieś błędy produkcji.

Obecnie MHD uruchamia specjalny punkt, w którym rzeczy te będzie się sprzedawać po bezpłatnej przeróbce lub poprawce, według życzeń klientów.

Punkt ten będzie się mieścił w „Domu Kobiety" przy ul. Piotrkowskiej nr 90.

Spółdzielczość zmienia metody pracy

Zaopatrzenie sklepów w konfekcję ma ulec poprawie

Łodzianie wiedzą już z doświadczenia, że od czasu do czasu brakuje w sklepach pewnych artykułów z dziedziny konfekcji. Mowa jest o niektórych gatunkach skarpet, większych rozmiarach bielizny, małych rozmiarach ubiorów dziecięcych, getrach męskich itp.

Produkcja tych artykułów powierzona była w roku ubiegłym zakładom spółdzielczym, które jednak nie zawsze wywiązywały się należycie ze swego głównego zadania — pełnego zaspokojenia potrzeb ludności.

Na podstawie doświadczeń ubiegłego roku zdecydowano wprowadzić pewne zmiany w metodach pracy. Na odbytej w bieżącym miesiącu wspólnej naradzie różnych wytwórni i zakładów spółdzielczych, **postanowiono zaostrzyć kontrolę potrzeb rynku i bezwzględnie wykonywać plany produkcji, szczególnie zaś tych artykułów, które są najbardziej poszukiwane.**

Szczególną uwagę poświęci się m. in. wzbogaceniu produkcji z odpadów włókienniczych. Spółdzielnie nie zawsze bowiem chcą zadawać sobie trud w produkowaniu rzeczy z odpadów, które wymagają większego nakładu pracy, lecz których cena na rynku nie jest wysoka.

Jeśli poszczególne zakłady spółdzielcze zrealizują te postulaty, wtedy powinniśmy się pozbyć tych drobnych, ale jakże dokuczliwych braków w tei dziedzinie. (z)

W wyniku naszych interwencji...

■ **Kierownik sklepu mięsnego PSS nr 1045, który sprzedał ob. Kuli mięso ze sznurkami i kołkiem, został pouczony, że dokładanie do mięsa tego rodzaju dodatków jest wzbronione.**

■ **Łódzkie Zakłady Piekarskie poleciły spółdzielni deratyzacyjnej oczyszczenie lokalu piekarni nr 3 oraz wydały zarządzenie, by personel wyżej wymienionej placówki przestrzegał czystości.**

■ **Otrzymaliśmy z Państwowej Wytwórni Protez w Warszawie wyjaśnienie, że opóźnione wysłanie zawiadomienia o wykonaniu protezy dla ob. Majewskiego nastąpiło z winy pracownika wytwórni. Za przeoczenie to pracownik ów został ukarany.**

■ **Centrala Spożywcza komunikuje, że wystąpiła do właściwego przemysłu w sprawie odbierania od poszczególnych przedsiębiorstw handlowych różnego rodzaju opakowań, które do tej pory nie podlegały zwrotom, np. puszki po kostkach bulionowych, a mogłyby być po raz wtóry wykorzystane.**

■ **Naprawiono lokalne uszkodzenie linii telefonicznej pomiędzy Godzianowem a Skierniewicami, które to powodowało, iż centrala w Godzianowie nie zawsze mogła się połączyć z centralą międzymiastową w Skierniewicach.**

To już czwarte zwycięstwo

Czechosłowacja-Szwecja 3:2

Doskonały bramkarz uratował Szwedów od większej porażki

Na lodowisku w Pradze odbył się rewanżowy mecz hokejowy Czechosłowacja — Szwecja. I tym razem za wodom przyglądało się około 16 tys. widzów. Po zażartej walce, której na silenie dało się zauważyć szczególnie w trzeciej tercji, zwyciężyła Czechosłowacja w stosunku 3:2, w poszczególnych tercjach 2:1, 0:0, 1:1.

Pierwsza bramka padła dla Czechosłowacji w 9 min. ze strzału Bartonia. Później Szwedzi zrewanżowali się przez Petersona, lecz jeden z ataków drużyny czechosłowackiej doprowadził do zdobycia w tej tercji jeszcze jednej bramki, strzelił ją Bubnik.

Druga tercja miała przebieg spokojniejszy i zakończyła się bezbramkowo. W ostatniej tercji Szwedzi przeprowadzili serię energicznych ataków, w rezultacie czego udało im się ponownie wyrównać przez Gustavsona.

Ostatnie minuty gry upłynęły pod znakiem wyraźnej przewagi drużyny czeskiej, ale szereg niebezpiecznych strzałów obronił w pięknym stylu bramkarz Svenson. Dopiero w ostatniej minucie za wodów udało się Rejmanowi zdobyć zwycięską bramkę.



Jest to czwarte zwycięstwo, jakie hokeiści Czechosłowacji odnieśli w obecnym sezonie nad reprezentacją Szwecji. Trzeba przyznać, iż Szwedzi poczynili ostatnio duże postępy. Najlepszym ich graczem jest bezsprzecznie bramkarz Svenson.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 4 LUTEGO

13,30 Muzyka dla wszystkich. 14,15 Audycja ZNP. 14,30 „Gorące dni" — odc. 24 powieści E. Niziurskiego. 14.50 Pieśni kompozytorów polskich. 15,15 Audycja PCK dla chorych. 15.30 Dla świetlic dziecięcych — pogadanka. 16,00 „Wszechnica Radiowa". 16,20 Program lokalny. 18,20 Z cyklu: „Plan Sześcioletni". 18,30 „Wszechnica Radiowa". 18.50 Program lokalny. 19.30 Muzyka i aktualności. 20,00 Muzyka polska. 20.40 „Za chlebem" — odc. 4 noweli H. Sienkiewicza. 21.30 B. Smetana: „Pocałunek" opera w 2-ch aktach. 23,10 Muzyka do sztuk scenicznych.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi apteki: Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Przejazd 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczno - ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

TEATRY

Nowy — Horsztyński, 12
Wojska Polskiego — Zemsta, 15,30 — Sługa dwóch panów, 19
Powszechny — Moralność pani Dulskiej, 11.30 — Ożenek z posagiem, 19
Żydowski — 30 srebrników, 19.30
Mały — Dwa tygodnie w raju, 19.30
Muzyczny — Orfeusz w piekle, 19.15
Pinokio — Pieśń Sarmiko, 17
Arlekin — Depesza choinkowa, 15 i 17

KINA

BAJKA — Zawieja, 16, 18, 20
BAŁTYK — Sen o miłości, 14, 16, 18, 20
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy, 17, 18, 19, 20, 21 — program dla najmłodszych, 11, 12, 15, 16
MŁODA GWARDIA — Zwariowane lotnisko, 14, 16, 18, 20
MUZA — Dzielny Gajczi, 16, 18, 20
POLONIA — Załoga, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — Płomienie, 16, 18, 20
REKORD — Cztery serca, 16, 18, 20
ROBOTNIK — Bajka o rybaku i rybce, 15, 17, 19
ROMA — Ostatni Mohikanin, 16, 18, 20
SOJUSZ — Śpiew jest pięknem życia, 15, 17, 19
STYLOWY — Skandal w Clochemerle, 16, 18, 20
ŚWIT — Śpiew jest pięknem życia, 16, 18, 20
TATRY — Poddany, 16, 18, 20
WISŁA — Grzesznicy bez winy, 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — nieczynne z powodu remontu
WOLNOŚĆ — Załoga, 14, 16, 18, 20
ZACHĘTA — W dni pokoju, 16, 18, 20



Szlakiem Tatr, Beskidów i Podhala

Raid narciarski PTTK

największą imprezą w Europie. — Z najdalszych zakątków kraju napływają zgłoszenia uczestników

Raid narciarski organizowany w dniach 7—10 bm. przez PTTK wywołał olbrzymie zainteresowanie w całym kraju. Masowy napływ zgłoszeń (dotąd 388 zespołów), tj. ponad 3,5 tys. osób, uczyni z raidu największą imprezę tego typu w Europie (z wyjątkiem ZSRR, gdzie rok rocznie odbywają się masowe crossy narciarskie).

Zgłoszenia napływają z najdalszych nawet zakątków kraju, jak z woj. szczecińskiego, koszalińskiego, czy Białegostoku. Najliczniejsze zgłoszenia są jednak ze Śląska i woj. krakowskiego. Obok kół PTTK do raidu zgłosiły się liczne zespoły zakładów pracy. Szlakami Tatr, Beskidów i Podhala przejadą robotnicy zakładów przemysłowych, hut i kopalń, pracownicy biur i urzędów, młodzież szkolna.

Większość uczestników raidu stanowią mieszkańcy miast, a ponieważ gospodarzem terenu, przez który prowadzi 12 tras raidu, są wsie podhalańskie, więc impreza ta będzie jeszcze jednym akcentem zbliżenia mas pracujących miast i wsi, pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego. Wyrazem tego będą czyny społeczne, które uczestnicy raidu wykonają w miejscach etapowych lub po drodze.

W ciągu czterech dni zdrowej i przyjemnej wycieczki narciarskiej, bo takie jest założenie raidu, uczestnicy imprezy będą organizowali wieczornice, pogadanki, pokazy artystyczne itp.

Raid narciarski zakończy wielka manifestacja pokojowa u stóp pomnika Lenina w Poroninie.

Najliczniej zgłosiły się do raidu koła PTTK — 68 zespołów, zakłady pracy — 43 zespoły, szkolne koła sportowe — 41 zespołów oraz zrzeszenia sportowe Stal i Kolejarz — po 37 zespołów. Ogółem w raidzie będzie reprezentowanych 14 województw, przy czym należy podkreślić słabe zainteresowanie raidem w samym Zakopanem, które zgłosiło tylko 5 drużyn.

W akcji przygotowawczej do raidu organizatorzy doznają szczególnej pomocy ze strony partii, władz terenowych, ZSCh, organizacji społecznych i in.

Żałują pieniędzy na sport

Państwa bloku imperialistycznego

zamierzają wypaczyć ideę Olimpiady

Wydają dziesiątki miliardów na zbrojenia, organizują awanturę wojenną, by pogrążyć ludzkość w odmętach nowej wojny światowej, a żal im kilkudziesięciu tysięcy dolarów na sport, na przygotowanie ekipy olimpijskiej — oto prawdziwe oblicze podżegaczy wojennych.

Stany Zjednoczone miały początkowo zamiar wyasygnować 50 tys. dolarów na przygotowania olimpijskie, ale skromny fundusz ten jeszcze zredukowały do 27 tys. dolarów. Jest to, rozumie się kropla w morzu potrzeb.

Imperialiści i podżegacze wojenni usiłują wypaczyć szlachetną ideę olimpijską i już dzisiaj rozwijają pracę destrukcyjną. Jeden z czołowych amerykańskich działaczy sportowych oświadczył dosłownie: „Igrzyska olimpijskie odegrają dużą rolę w zimnej wojnie".

Dwa obozy, dwa światy wezmą udział w XV Olimpiadzie. Z jednej strony przedstawiciele krajów kapitalistycznych, a więc imperialiści i podżegacze wojenni, a z drugiej strony obóz pokoju. Narody ZSRR i krajów demokracji ludowej, biorąc udział w Olimpiadzie, dają wyraz swej pokojowej polityki, bo Olimpiadę rozumieją jako czynnik zbratania się młodzieży całego świata.

Hokeiści ryzykują

Dziś i jutro Włókniarz — CWKS

jeśli utrzyma się lód

— Będzie przymrozek, czy też pogoda „nawali"? — zadawali sobie pytanie hokeiści Włókniarza, zanim zdecydowali się wreszcie zaryzykować.

Postanowiono sprowadzić do Łodzi na dwa mecze zespół hokejowy CWKS. Zawody odbędą się dzisiaj i jutro na stadionie przy Al. Unii każdorazowo o godz. 18.

Chyba... chyba, żeby nastąpiła kompletna odwilż, bo przecież na betonie nie będą jeździli na łyżwach!

Teraz WKKF zwołuje

plenarne zebranie

Sportowcy Łodzi odbyli już plenarne zebranie, na którym omówiono osiągnięcia sportu łódzkiego za rok ubiegły. Teraz kolej na Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej.

Obrady plenarne WKKF. odbędą się 6 bm. w sali ORZZ (pokój 209), ul. Traugutta 18, o godzinie 10. Po referacie i sprawozdaniu zebrani zapoznają się z wytycznymi pracy na rok 1952.

Narciarze wiejscy

na mistrzostwach w Szczyrku

W Szczyrku rozpoczęły się ogólnopolskie mistrzostwa narciarskie polskiej wsi. Rekordowa ilość ponad 220 uczestników oraz dobre rezultaty, jakie uzyskano już w pierwszym dniu, są dowodem, że systematyczna praca nad umasowieniem sportu wśród młodzieży wiejskiej przynosi pomyślne wyniki.

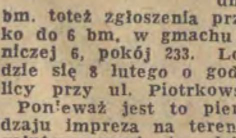
Między startującymi w Szczyrku znaleźli się reprezentanci wsi z okręgów krakowskiego, rzeszowskiego, wrocławskiego i katowickiego. Pocieszającym i budującym momentem jest fakt rekordowej obsady w kategoriach juniorów.

Efektowną inauguracją zawodów w Szczyrku był narciarski zjazd gwiaździsty, zorganizowany w przeddzień mistrzostw.

Przy stole tenisowym

Turniej dla pracowników Służby Zdrowia

Koło Sportowe przy Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej i SKS przy Państw. Lic. Techniki Dentystycznej wystąpiły z projektem zorganizowania indywidualnych mistrzostw Łodzi w tenisie stołowym dla pracowników Służby Zdrowia.



Mistrzostwa rozegrane będą w dniach 11 — 14 bm. toteż zgłoszenia przyjmuje się tylko do 6 bm. w gmachu przy ul. Leczniczej 6, pokój 233. Losowanie odbędzie się 8 lutego o godz. 17 w świetlicy przy ul. Piotrkowskiej 114.

Ponieważ jest to pierwsza tego rodzaju impreza na terenie kraju więc zainteresowani tą dziedziną sportu winni wziąć w niej liczny udział.

Pięściarze Włókniarza pojechali do Rzeszowa na mecz z Gwardią !

Pięściarze Włókniarza (pierwsza liga) walczą dzisiaj w Rzeszowie z pierwszoligową Gwardią. Łodzianie wystąpią w składzie: Anielak, Kubiak, Szaliński, Szydłowski, Ścigała, Żuchowski, Nagajski, Berlik Gieraga i Słowiński.

Nowym zawodnikiem w tym zespole jest Berlik. Jest to dobrze zapowiadający się młody pięściarz z Boguszowa (koło Wałbrzycha), który w ub. niedzielę walczył we Wrocławiu przeciwko Stali II.



108)

— SZKOŁY, SZKOŁY!

— POKÓJ I PRZYJAŹŃ — NOWĄ HISTORIĄ NIEMIEC!!!

— Tak, tak! — przytakuje Strohman. Nie krzyczy już. Jest zmęczony. Usiadł na cokole sterczącej z gruzów kolumny i patrzy w ulicę, z której wciąż jeszcze, bez przerwy sunie lawina błękitu. Dobrze mu, chciałby, aby się to nigdy nie skończyło, aby to nabrzmiałe pieśniami powietrze długo zachowało swoją treść.

Siedzi i myśli o tym, że rząd, który potrafił zorganizować, zgromadzić i przekonać młodzież o słuszności swoich haseł, potrafi także wychować tę młodzież w duchu dzisiejszej manifestacji. Myśli o tym z przekonaniem i rozczuleniem, bo wierzy tej młodzieży, ani na chwilę nie wątpi, że każde z wykrzyczanych słów płynie wprost z ich serc.

Wierzy także tym tłumom, które są teraz brzegami rwącej, młodej prawdy, wierzy jej entuzjazmowi, wierzy tym niezmordowanym gardłom i tym zapewne mdlejącym już ze zmęczenia rękom. Myśli o tym, że przecież nikt nie zmusza ich do entuzjazmu, że wołanie ich jest ogromnym krzykiem o pokój i przyjaźń, że jeśli tyle ludzi tak szczerze chce pokoju, to żadna siła nie powinna przeważyć tej mocy i pokój powinien zwyciężyć!

Strohman znowu zdejmuje okulary i przez dłuższy czas nie nakłada ich. Nie rozróżnia teraz poszczególnych sylwetek maszerujących, widzi tylko jedną błękitną wstęgę. Przypomina sobie zdanie Ulbrichta, wicepremiera rządu demokratycznego:

— Tak, jak nie istnieje siła, która potrafiłaby zerwać błękit z nieba, tak nie zaistnieje moc, która zdoła usunąć błękit z ulic i serc niemieckich!

Strohman jest przekonany, że nie zaistnieje i powtarza to całe, wyłowione z pamięci zdanie, głośno. Mówi je do Maksa Reinglassa, o którym myśli od rana, którego czuje przy sobie, z którym dzieli się swoim entuzjazmem i wzruszeniem.

— Maks — mówi — widzisz te koszule? Szyłeś je dla młodych nićmi, które jak jedwabnik, snułeś z własnego serca. Maks, te koszule przetrwają mnie i ciebie i dlatego warto było oddać serce na te nici.

Jest godzina pierwsza w południe, a potem druga i trzecia. Strohman nie może zdobyć się na oderwanie oczu od wezbranej fali błękitu.

— Przecież to tak, jakby cały naród wyprowadzono z ciemności na światło — myśli powoli. Ale wstyd mu siedzieć tutaj cicho, bez ruchu, jakby obojętnie i dlatego powoli zaczyna wycofywać się z tłumu. Nie jest to łatwe. Teraz po siedmiu godzinach przemarszu, ludzie stoją równie uparcie, jak o ósmej rano.

Z trudem przedziera się Strohman pomiędzy zapatrzonymi i w końcu wydostaje się na wolną przestrzeń. Zupełnie bezwiednie, zapomniawszy o tym, że przeprowadził się na dni zlotu do wschodniego sektoru, idzie w kierunku pobliskiej Bramy Brandenburskiej. Jest już teraz poza pierścieniem szpalerów ludzkich, na obszernym, pustym placu. Brama, której kolumny zakryte są sztandarami, zdaje się wspierać na niebieskich słupach. Strohman nosi w sobie jakąś uroczystą ciszę wielkiego przeżycia.

Już przy samej Bramie obraca się jeszcze raz ku trybunom. Nie widzi ich, zasłoniętych tłumem, ale wie, gdzie są, bo przyczepiona do masztów faluje nad nimi błękitna chmura. Potem wolno przechodzi pomiędzy kolumnami i znowu staje, już po przeciwnej stronie Bramy.

Ale teraz ruchy jego nabierają ostrości, twarz ma już skupiony wyraz normalnego, codziennego Strohmana. Stoi i patrzy w wycelowane w niego lufy karabinów, w szaro - zielone hełmy, z wysuniętymi naprzód strzępami ludzkich twarzy, w długie, zwisające z ustawionych na autach karabinów maszynowych, taśmy z nabojami, w ciężkie, ohydne cielska czołgów.

Nie próbuje nawet przejść między tym nagromadzonym za Bramą żelaziwem śmierci, ale wraca wolno ku tłumom, potem skręca w boczne ulice w kierunku mieszkania krewniaków. Idzie i kiwa smutnie głową.

Przy dworcu Fryderyka, w tłumie niebieskich koszul rozwiązującego się tutaj pochodu, witają go radośnie córki dwóch uwięzionych przyjaciół: Krolla i Reinglassa. Ucieszył się nimi bardzo, z czułością głaskał błękitne rękawy ich koszul.

— Ładnie wam w tych bluzkach, córeczki!

— Prawda? — ucieszyły się obie.

— Ładniejsze od wszystkich, najwymyślniejszych strojów kobiecych — zapewnił.

A Ditta przypomniała sobie coś i gładząc swoją bluzkę, powiedziała:

— Nie chcę już żadnego innego kostiumu wiosennego.

K O N I E C

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ tel 112 60. — Adres Redakcji: Łódź ul. Piotrkowska 102a — Sekretariat Redakcji: 223 05 — Redakcja nocna: 145 50 — Dział Miejski: 137 41, 109 62. Dział Gospodarczy: 129 13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno Oświatowy: 109 62 — Dział Sportowy: 137 17 — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel 111-50 i 114 75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". Prenumerata miesięczna zł 4.50. kwartalnie zł 13.50, półroczna zł 27.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe, oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15-go każdego m-ca na okres następny.
D-3-10005